Czytania: Za 9,9-10; Ps 145,1-2.8-11.13-14; Rz 8,9.11-13; Aklamacja Mt 11,25; Ewangelia Mt 11,25-30

Trudno jest w dzisiejszych czytaniach znaleźć wspólny motyw przewodni, ale mimo to są one ze sobą powiązane. W pierwszym czytaniu Zachariasz zachęca wszystkich do radowania się i zapowiada nadejście wyjątkowego Króla. Z jednej strony sprawiedliwy i zwycięski, czyli ktoś wzniosły i ważny, z drugiej bardzo pokorny, choć pokonuje rydwany i konie, łamie łuki, to sam wjeżdża na osiołku. On zaprowadza pokój niszcząc nie ludzi, ale narzędzia, które są wykorzystywane w wojnie, a sam pozostaje on nich z daleka. Rydwany to symbol militarnej potęgi, podobnie i konie które służyły do zaprzęgów, bo w tamtym czasie nie było jeszcze wystarczająco stabilnych, wygodnych siodeł, by jechać konno do bezpośredniej i skutecznej walki. Zachariasz zapowiada nadejście Króla, którego władanie będzie nieograniczone, obejmie wszystko. A psalmista mówi nam, że takim, królem, który włada całym stworzeniem jest Bóg. Bóg, który „jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył". Teksty ST mówią zatem o Królu, którym jest Bóg. Bóg i Król. Dlatego cytat z Zachariasza, jest użyty w Ewangeliach przy opisie uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, aby podkreślić godność Jezusa, dać sygnał w jakim świetle patrzeć na Jezusa, jest to dyskretna wskazówka, że Jezus jest Królem i Bogiem. W drugiej części psalmu słyszymy, że: „Pan Bóg podtrzymuje wszystkich, którzy upadają i podnosi wszystkich zgnębionych". Te słowa możemy odnieść do dzisiejszej Ewangelii, w której Jezus zaprasza do siebie wszystkich, którzy potrzebują pocieszenia, wsparcia, pokrzepienia. Jezus daje nam to pośrednio do zrozumienia, że Jego działalność to przedłużenie działania Boga Ojca, i że On sam jest Bogiem. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych". Bogiem, który jest cierpliwy, pokorny, współczujący On nas podnosi, podtrzymuje i prowadzi przez życie. Aby to zrozumieć trzeba jednak mieć chłonny i otwarty umysł, być prostaczkiem oznacza być trochę jak niemowlę (bo takie jest znaczenie słowa gr. nepios; Biblia Wujka używa słowa: „malutkim"), małe dziecko, które łatwo chłonie rzeczy nowe jest otwarte na nieznane i można je ukształtować. A mądrzy i sprytni, zawsze sobie potrafią wszystko wytłumaczyć po swojemu, żeby trwać przy swoim zdaniu, by nie musieli zmieniać własnych opinii, by postawić na swoim, dlatego nie zawsze są twórczy czy skłonni do wierzenia. Trzeba być trochę jak dziecko, wolnym od przywiązań cielesnych, światowych, aby móc żyć nie według ciała i jego pożądań, nieuporządkowanych pragnień, ale według ducha, to znaczy w duchowej jedności z Bogiem i Chrystusem w Duchu Świętym, który od Nich pochodzi. Żyć według ducha to żyć w mądrości i bojaźni Bożej, kształtować swoje życie w oparciu o Ewangelię, ulegając jedynie natchnieniom Ducha Świętego.

o. Wiesław Jonczyk SJ